№ 24. Niedziela—10 (22) Marca 1885 roku. Rok II.

Prenumerata

w Radomiu:

Rocznie . . . . rs. 4.
Półrocznie. . . . . „ 2.
Kwartalnie . . . . „ 1.
Za odnoszenie do mieszkań miesięcznie kop. 5.

z przesyłką pocztową:

Rocznie . . . . . . rs. 5 kop. —
Półrocznie . . . . . . „ 2 „ 50.
Kwartalnie . . . . . „ 1 „ 25.

GAZETA RADOMSKA

wychodzi w Niedziele i Czwartki rano.

Ogłoszenia

Za 1 wiersz druku lub jego miejsce na 1-ej stronie po kop. 10.
Na ostatniej za 1-y raz . „ „ 5.
Dwa następne . . . . „ „ 4.
Dalsze . . . . „ „ 3.

Nekrologie i reklamy podwójnie.

Ogłoszenia oprócz Redakcyi przyjmuje Warszawska Agentura Ogłoszeń Rajchman i Frendler, Senatorska 18.

Dnia 22 Marca *Biała.* ś. Boguchwała B.
„ 23 „ ś. Katarzyny kr. Szwedz.
„ 24 „ † ś.ś. Marka i Tymoteusza
„ 25 „ **Zwiastow. N. M. P.**

REDAKCYA i ADMINISTRACYA
W RADOMIU
ulica Lubelska № 137.

☞ Rękopismy bez zastrzeżenia nie zwracają się.

Wschód słońca dziś o godzinie 6 minut
Zachód „ „ „ 6 „ 15
Długość dnia . . . godzin 12 „ 15
Przybyło „ . . . „ 4 „ 38

Prenumeratę przyjmuje w Radomiu **Redakcya Gazety Radomskiej**, Czytelnia **P. Czarneckiej**, sklepy: **P. Dubelt, P. Winkler, P. Sochańskiego** i Księgarnia **P. Zucker.**

— Gorzelnie które po złożeniu deklaracyi w ciągu kampanii zmieniają zaciery kartoflane lub zbożowe na melasowe, płacić będą dodatkową opłatę wskutek nowego postanowienia ministerstwa skarbu.

Wiadomości bieżące.

W dniu dzisiejszym o pierwszej z południa w sali resursy obywatelskiej na korzyść niezamożnych uczniów gim. radomskiego prelegować będzie p. Zdzisław Dębski mag. prawa rejent z Sandomierza. Tematem wykładu będzie „Prawo i kara w obec wolności woli". Nie wątpimy że ciekawy ten przedmiot zwłaszcza poparty celem tak szlachetnym, licznych zgromadzi słuchaczów.

Natomiast zapowiedziany dawniej odczyt p. Malewicz „O samodzielności, energii i odwadze" odłożonym został na czas późniejszy.

Teatr amatorski. W znanym z gościnności domu państwa *W.......gen*, dzień świętego Józefa obchodzony był zabawą prywatną, której jednak rezultat publiczny, nadaje cechę faktu ogół obchodzącego.

Liczna i poczciwie wpływowa w mieście naszem rodzina ta, stara się zawsze używać darów dobrze zapracowanej fortuny w połączeniu z korzyścią biednych, lub doraźnej pomocy potrzebujących. I obecnie, po skończeniu teatru amatorskiego, z inicyatywy głównego twórcy tej miłej prywatnej scenki znanego budowniczego p. R. M. złożono składkę na wpisy zagrożonych, dla braku środków, wydaleniem z przytułku gimnazyalnej wiedzy. W moment powstały fundusz wynosi około *ośmdziesięciu rubli.* Sumka poważna i szczerze ofiarowana.

Program sceniczny, złożony z oryginalnych utworów polskich, jako to komedyjek: *Zawierucha, Prelegent* i *Kalosze*, trzymał liczną, jak na prywatne zebranie, publiczność, w ciągle wesołem usposobieniu, a uważnego widza w dodatnio określonej krytyce.

Role pani M. i panien H. W., J. K. i S. K. stały się perlistą kaskadą salonowej prezencyi naiwnych, lub tkliwych scenicznych bohaterek, a panowie R. M., H. S., J. Sz., F. H. i K. M. i młody B. zrobili więcej, bo *przeszli sami siebie.* Jako bezstronny *ławnik* tego artystycznego sądu, przyznaję pierwszeństwo pannie H. W. i panu H. S., którzy robili efekt doskonałych aktorów i pan H. S. w trojakiej przemianie ról—dał dowód umiejętnych studyów i doprawdy, już nie wiem jakim sposobem, umiał wzrok swój nagiąć do cech krótkowidza, prawie kosego gatunku.

Wdzięczność należy się gospodarzom zabawy, a podziękowanie główne budowniczemu M. który i po pracy reżysersko aktorskiej, znalazł w sobie jeszcze tyle humoru, że przy obfitej kolacyi, sypał mówkami, jak z rękawa.

Koncerty. Radom, dotychczas skromny, cichy zaścianek, teraz się szybko emancypuje i z każdym dniem więcej nabiera cech prawdziwego miasta, dzięki nowej kolei, której wpływ co chwila się manifestuje. Dawniej np. z powodu utrudnionej komunikacyi, chyba w ciągu całego roku nie mieliśmy tyle koncertów i odczytów ile ich nam dziś daje jeden tylko miesiąc. Jeszcze nie ucichły gawędy o odczycie p. Słupskiego, jeszcze nie przebrzmiały dźwięki violi p. Pawłowskiego i śpiew p. Karescha, jeszcze po rogach ulic widnieją tu i owdzie szczątki afiszów które niedawno ściągały do sali liczną publiczność dla posłuchania a w części i zobaczenia harfy p. Pistor; a oto koncertuje znów młody skrzypek p. Korwin-Piotrowski. Nie dosyć na tem bo i zapowiedzianych mamy kilka koncertów. I tak p. Dowiakowska, znana primadonna opery Warszawskiej obiecuje niebawem uraczyć nas swym śpiewem ustępując część z góry przewidywanych sukcesów na rzecz p. W. Szymanowskiego; będzie to rola pocieszna.

OGŁOSZENIA.

(z francuzkiego)

I.

„Młoda osoba, piękna, posiadająca 6,000,000 fr., pragnęłaby zaślubić młodego człowieka zacnej rodziny. Zgłosić się można do biura anonsów pod literami S. V. P."

6,000,000 fr. posagu i uciekać się do ogłoszeń dziennikarskich dla zyskania męża? To rzecz prawie nie do uwierzenia!—Ja nie potrzebowałam tak znacznego kapitału, ażeby wyjść za mąż i to wcześniej, jak myślałam.

W jakim wieku może być osoba, podająca takie ogłoszenie? Czyż podobna, aby nie miała dotąd u swych stóp licznych wielbicieli, zwabionych tak znacznym posagiem?—Mój posag wynosił 300,000 fr., skromne to bogactwo, w obec takiej fortuny.

Czyżbym dla tego jedynie w tym związku doznała samych tylko przykrości? Tak wysławiane rozkosze małżeńskie, pozostały, jak dla mnie, rzeczą nieznaną.

Skoro wdowieństwo powróciło mi swobodę. wolno mi obecnie nie oddawać się zbytniemu smutkowi. Kobiecie jednak młodej, jak ja, i wdowie od dziesięciu dopiero miesięcy, nie wypada brać udziału w pewnych rozrywkach, niewinnych w sobie, któreby dawały przecież powód do uwag i mogły szkodzić opinii, a ta powinna i musi pozostać bez najmniejszej skazy.

Świat i ludzie zawsze są ci sami, w Paryżu jak i gdzie indziej; lubią obmawiać.

Ale moje uczciwe postanowienie nie powinno być powodem zabójczych nudów, jakie są obecnie mym udziałem; radabym się czemkolwiek rozerwać, aby wyjść z tego stanu moralnej apatyi, ogarniającej mnie z dniem każdym co raz więcej.

Wzięłam dziennik do ręki, myśląc, że znajdę opis jakich zajmujących wypadków, lub jaki artykuł napisany z werwą.

Nic podobnego nie znalazłam tym razem, aż do ostatniej stronicy. Ale otóż i ogłoszenia... W nich spotyka się pełno rozmaitości, a to pomięszanie treści jest nawet ciekawe. Na tej samej kolumnie znaleźć można służącego, poszukującego miejsca, jak również osobistości poważne, pragnące posiąść odpowiednie stanowisko; rzeczy zgubione na ulicy, zwierzęta odszukane, lub zabłąkane... i panny gotowe zawrzeć związek małżeński.

Nie wiem dla czego, ale ta jawność chęci wydania się za mąż, zawsze mnie razi. W mojem przekonaniu, kobiety cenniące się tak mało, że się same ofiarują za żony, jakby jaki towar i ogłaszają się w poczytnych dziennikach na ostatniej karcie... zasługują na to co najmniej, aby były wyprowadzone w pole.

Ot i znalazłam tak pożądaną rozrywkę; może się i uda mistyfikacya panny sześcio milionowej. To mnie trochę rozerwie. Trzeba więc zostać mężczyzną i udawać zakochanego; będzie to rola pocieszna.

Biedna dzieweczko, jakich że słodkich marzeń będę sprawcą. Ale rozwiązanie? Niech rzeczy idą swoim porządkiem, a doprowadzą do możliwego rezultatu W każdym razie nie będzie pojedynku, lub upadku i dla tego można śmiało popróbować.

A więc do dzieła! Siada przy biurku w małym saloniku i pisze te słowa:

„Zachwycająca nieznajoma! Życzyłabyś sobie pani męża, a ja pragnę się ożenić. Jeżeli młody człowiek z dobrej rodziny, tak jak sobie pani tego życzy, może odpowiedzieć jej zamiarom, proszę napisać do biura ogłoszeń pod literami R, T. X."

Otóż list gotów... Autorka ogłoszenia ani się domyśla, że ten młody człowiek jest hrabiną de Maucry, o rysach twarzy przyjemnych, blond włosach, figurze zgrabnej i średniego wzrostu, a więc nie pydobnej do ideału męzkiej siły. Ale cóż na to poradzić! Zresztą, kto się ucieka do ogłoszeń, musi się wystawić na dziwactwa czytelników.

S. V. P. Taki jest właściwy adres mojej nieznajomej. Zadzwońmy na Piotra, mój stary i wierny służący będzie pośrednikiem tej miłosno-platonicznej korespondencyi.

II.

R. T. X. Na odpowiedź zbyt długo nie czekałam... dnia następnego już nadeszła. Rzecz widoczna, że tej młodej osóbce pilno. Gdyby posiadała moje smutne doświadczenie, nie wątpię, żeby się tak nie spieszyła. Ale czytajmy:

skiego art. dram. oraz nieposledniego wirtuoza jakim jest niewątpliwie kompozytor „Gwarków“ p. M. Herc. W dalszym ciągu słuchać będziemy fortepianistki p Flory Fridental, warszawianki, która wróciwszy z artystycznej wędrówki po świecie, koncertuje obecnie w Warszawie a w pierwszych dniach przyszłego miesiąca do nas obiecuje zawitać. Nakoniec na dzień 9 Kwietnia zapowiada swój przyjazd Józef Wieniawski, już samo tylko nazwisko tego mistrza zwalnia nas od wszelkich komentarzy, bo komuż jest ono nieznanem.

Czyż dawniej, powtarzam, moglibyśmy nawet marzyć o czemś podobnem. Tak więc roskoszy duchowych nam nie zbraknie, przygotujmy tylko dużo pieniędzy.

Z kolei. Kuryer Poranny zaznacza że na stacyach naszej drogi, wszystkie drzwi zaopatrzono w napisy „wejście“ i „wyjście“, a wszystkie się pozamykane na zamki.

Miejmy nadzieję że z czasem wszystkie te drobne niedogodności usunięte będą. Cierpliwości.

== Naczelnym lekarzem kolejowym zamianowany został dotychczasowy lekarz szpitala wojskowego, dr. Karczewski.

== Dla ułatwienia stosunków handlowych zarząd utworzyć ma kilka agentur, jedno takie biuro już czynności swe rozpoczęło na st. Dąbrowa. Agentury podobne istnieją od dawna na dr. Nadwiślańskiej z niemałym pożytkiem dla handlu.

== Mają być też niebawem wprowadzone wagony klasy IV, co niemałem będzie dobrodziejstwem nietylko dla ludności ubogiej, ale też i dla klasy średniej, która wówczas wygodniej będzie mogła podróżować powozami klasy III. Klasa IV nie będzie to, jak niegdyś na dr. War. Wiedeńskiej, odkryta platforma, ale wagon kryty tem tylko różniący się od klasy III że w zupełności pozbawiony siedzeń. Kto jednak mieć będzie jakiś tłomoczek, da sobie na to radę, a ½ kosztu zostanie mu w kieszeni.

== Z powodu zawartej już konwencyi co do bezpośredniej komunikacyi między stacyami naszej drogi i dróg W. Wiedeńskiej i W. Bydgoskiej—można już nabywać bilety na stacyi Radom wprost do stacyj Ząbkowice, Dąbrowa i Sosnowice.

Towarzystwo popierania przemysłu i handlu nie ustaje w pracy. Niedawno odbyte posiedzenie delegatów cechowych, obradowało nad kwestyą która żywo i naszych p.p przemysłowców zainteresować powinna Dyskutowano bowiem nad poprawkami ustawy z r. 1816, mianowicie szło tym razem o paragrafy odnoszące się do składu zarządu cechowego, oraz cechowych zgromadzeń i wyborów. Owocem żwawej i dość długiej dyskusyi, było zawotowanie poprawek w duchu dzisiejszych potrzeb.

== Niektóre powiaty jeszcze dotychczas nie zwróciły szematów statystycznych nadesłanych przez towarzystwo popierania przemysłu i handlu, w celu zebrania danych co do stanu przemysłu drobnego, a z tego powodu nie można wykończyć tak ważnego dzieła. W naszej guberni zalegają dotychczas jeszcze dwa powiaty. Jest to albo niedbalstwo albo też niezrozumienie doniosłego znaczenia podjętej pracy. I w jednym i w drugim razie nie da się to niczem usprawiedliwić. Powstrzymujemy się jednak na ten raz od wymienienia nazwisk w nadziei że niebawem zostanie ta sprawa załatwioną, a my będziemy przez to uwolnieni od przykrości przypominania obowiązków obywatelskich.

Statki parowe kursować zaczęły między Puławami a Sandomierzem stale od dnia 20 b. m. po zniżonej cenie. Z Puław odpływać będą w poniedziałki, środy i piątki o god. 5½ z rana, a w kierunku odwrotnym w niedziele, wtorki i czwartki o 7 rano.

Konkurs płodów leśnych i torfowych urządzony będzie podczas tegorocznej wystawy rolniczo-przemysłowej w Warszawie. Sądzimy że i nasi p.p. obywatele stawią się do apelu, gdyż chyba mają się z czem zaprodukować.

Ostateczny termin przedpłaty na mapę poglądową Królestwa Polskiego, opracowaną przez p. Jadwigę z Zakrzewskich Wójcicką, kończy się z dniem 31 b. m. po czem cena podniesioną zostanie z rs. 10 na 15. Przypominamy o tem naszym czytelnikom, gdyż wartoby się pospieszyć dopóki jeszcze czas, skorzystać z łatwiejszych warunków nabycia tego prawdziwie użytecznego dzieła. Znamy je dokładnie, a wartość jego i użyteczność cenimy tak wysoko, że gotowiśmy nawet ofiarować każdemu z naszych prenumeratorów swe pośrednictwo.

Kto zatem ma dziatwę i dba o jej dobro, niech korzysta ze sposobności.

Fortuna. Pod tym tytułem zacznie z dniem 1 Kwietnia wychodzić w Warszawie miesięcznik illustrowany, którego redaktorem i wydawcą jest p. Franciszek Ksaw. Komierowski.

Witamy serdecznem życzeniem zupełnego usprawiedliwienia tytułu.

Listy kandydatów na sędziów gminnych i ławników, jak donosi „Gaz. Pol.“ w kilku okręgach sądowych pow. Warszawskiego, postanowiono wywieszać w kancelaryach gminnych na pewien czas przed wyborami. Życzyć by należało aby i w naszej gubernii zastosowanem zostało coś podobnego, gdyż jest to nader ważna uchwała.

Kościół św. Jakóba w Sandomierzu,

zabytki osobliwsze, oraz ozdoby ceramiczne w nim się znajdujące.

napisał

X. L. PIOTROWICZ.

Do najdawniejszych miast w gubernii Radomskiej niewątpliwie należy miasto Sandomierz, w XIII wieku stolica udzielnego księztwa, obecnie miasto powiatowe i stolica dyecezyalna. Wspomina o nim Nestor, a Gwagnin utrzymuje, że jeszcze przez pogańskich książąt było założonem; w aktach zaś kapitulnych znajduje się wzmianka o wystawieniu w nim kościoła św. Mikołaja, zaraz po przyjęciu wiary chrześcijańskiej przez Mieczysława r. 965. Jednak nie pozostało śladu pomienionego kościoła. Najdawniejszym zatem kościołem, który po dziś dzień zachował pierwotną formę, będzie kościół św. Jakóba; w nim też najwięcej zabytków odległej przeszłości przetrwało. Początkiem swoim kościół św Jakóba sięga XIII wieku. Ale w którem mianowicie roku założony został, na pewno twierdzić nie można; znajdujemy bowiem nie jasne, poniekąd sprzeczne w tym względzie dane. Długosz w historyi swojej pod rokiem 1200 pisze „*Adelajda, panna pobożna i bogobojna*, córka Kazimierza, niegdy Krakowskiego i Sandomierskiego księcia, klasztor Braci Kaznodziejów, pod wezwaniem św. Jakóba, w mieście Sandomierzu zakłada i wznosi. Ona, służąc Panu Bogu w panieństwie, gdy roku 1200, 8 grudnia zeszła z tego świata, w tymże klasztorze pochowaną została.“

W powyżej przytoczonem świadectwie historyka wcisnął się błąd, co do oznaczenia roku zgonu fundatorki, która zgasła w jedenaście lat później (1211), jak to grobowiec zaświadcza. Nadto przeznaczenie klasztoru braciom kaznodziejom, czyli X. X. Dominikanom, nie mogło w tym czasie nastąpić, gdyż zakon ich dopiero w szesnaście lat (1216) w Rzymie zatwierdzonym został, a do nas sprowadził go św. Jacek i Czesław, którzy z rąk św. Dominika sukienkę zakonną przyjęli w r. 1219.

X. Buliński w monografii miasta Sandomierza pisze, że kościół św. Jakóba około roku 1200 wystawiła Adelajda, Domicella, o której wspomina Długosz, (słowa X. Bulińskiego) „iż przy tym kościele mieszkała, coby znaczyło, że prawie ustawicznie w nim czas na modlitwie trawiła, w po śmierci w jego grobach pochowaną została“. „Jeszcze za życia Adelajdy św. Dominik począł być swój zakon zakładać, być zatem mogło, iż ta świątobliwa księżniczka zamyślała to zgromadzenie do Polski sprowadzić i przy tym kościele umieścić, ale śmierć tego zamiaru do skutku doprowadzić jej nie dozwoliła“. Po tym krótkim wywodzie historycznym przechodzę do opisu kościoła pod względem artystycznym.

Starosłowiańska biegłość i upodobanie w wyrobach z gliny, jej modelowanie w przeróżne ozdoby, powlekanie ich różnobarwną glazurą, występuje w całej swojej okazałości w naszej budowie kościelnej. Budowniczy zamierzył obejść się zupełnie bez ciosu, użyć tylko cegły, dobrze wypalonej i artystycznie wyrobionej, jako tańszego i łatwiejszego materyału, i dokonał szczęśliwie obranego zadania; dosięgnął nawet mistrzostwa, gdy wysadził odrazu i okna kościelne, płytami prawdziwej terrakoty z polewą złotego koloru, co charakteryzuje ceramiczne wyroby.

„Młody człowiek z dobrej rodziny odpowiadałby moim widokom, ale pragnęłabym poznać rysy twarzy; racz więc pan przysłać swoją fotografię“.

Otóż i masz! Nie przewidziałam takiego żądania; jest się nad czem zastanowić. Fotografia... posiadam ich dosyć w albumie i jest w czem wybrać. Ale nie mogę przecież posłać fotografii osoby znanej, lub mogącej być łatwo poznanej. Trzeba się namyśleć! Od lat już wielu mam w szufladzie zapomnianą fotografię, kupioną na jednym z jarmarków; był to rodzaj kaprysu.. Otóż ten chwilowy dawny kaprys niech posłuży do zadowolenia obecnego zachcenia.

Szukajmy tej fotografii, powinna być tu w salonie. Rzeczywiście jest—dobra. Ten młody człowiek przedstawia się przyzwoicie: ma rysy regularne, wyraz twarzy bardzo przyjemny, a co ważniejsza, że na karcie nie ma nazwiska fotografa i miejsce wykonania tego arcydzieła nie jest wiadome.

Posłać więc można śmiało tę fotografię, a z grzeczności wypada słów kilka napisać:

„Oby ta fotografia mogła zrobić dobre wrażenie i wzruszyć serce. Przesyłam ją w tej myśli i łączę zapewnienie szacunku od nieznajomego“.

To będzie właściwy ton listu osoby, bujającej w sferze niewiadomości i oczekiwania.

III.

Ale rzeczy idą pospiesznie, ta korespondencya załatwia się jakby parą. Sądziłam, że na próżno posłałam Piotra na pocztę, a tymczasem jest już odpowiedź; a więc czytajmy:

„Portret jest zachwycający. Radabym coś wiedzieć o wieku, wzroście i powołaniu“.

Stanowczo rozpoczyna się romans. Czy mogę i czy powinnam dalej pisywać podobne listy? Tak, to mnie bawi i zajmuje. Skreślimy więc obraz młodzieńca fantazyjny.

Wzrost sześć stóp, bez sześciu linij. — Pragnęłabym tym sposobem wywołać zachwyt, bo tem pewniejsza będzie przychylna odpowiedź. Rozwiązanie jednak jest nie do przewidzenia. Co mnie to obchodzi, ono się samo znajdzie. Wiek? Lat trzydzieści, najlepsza i rozsądna granica. A powołanie? To przedstawia największą trudność; może się nie podobać. Wówczas rozwiązanie samo przyjdzie: dostanę odkosza! Nie pragnę jednak tak prędkiego końca, ten listowy romans zajmuje mnie nadzwyczajnie. Trzeba podtrzymać intrygę.

Otóż mam sposób. Jestem adwokatem. To powołanie nie zobowiązuje na przyszłość. Adwokat bez trudności może w każdej chwili porzucić kratki sądowe..., a zawsze będę miał pozór człowieka zajętego. Kapitalista mógłby być podejrzanym i niebezpiecznym pod względem wydawania renty. List skończony. Czekajmy odpowiedzi.

IV.

„Objaśnienia nadesłane są dobre, powołanie jest odpowiednie. Upraszam o parę dni do namysłu“.

A więc zawieszenie broni—szkoda! Aby tylko nie przerwała się ta korespondencya. Prawdziwie zasmakowałem w tej awanturze, a przynajmniej się nie nudzę. Skorzystajmy z tego zawieszenia broni i zastanówmy się, co dalej robić, bo rozwiązanie się zbliża.

Mój panie! co zrobisz, kiedy przyjdzie się oświadczyć? Nie możesz przecie zostać mężem, więc cóż powiesz? Może się wytworzyć trudne położenie i bez wyjścia.

A gdybym nie odpowiadała już dalej na listy, nieznajomej?

Szkoda jednak wydatku na papier, atrament, pióra i marki pocztowe, a nadewszystko czasu straconego na pomysły. W każdym razie winnam odpowiedź osobie nie domyślającej się, że koresponduje z kobietą.

Ostatecznie dopełnię podstawienia osoby i na raz jeden dwoje uszczęśliwię. Mimo bowiem ściśle zachowywanej żałoby, widzę się otoczoną przyszłymi adoratorami, trzy czwarte jeżeli nie więcej.... wzdycha do mego posagu, zapewnionego intercyzą.

W pierwszej linii spotykam hr. de Lantignac; gdybym dziś była zrujnowaną, nawet by nie zachował po mnie wspomnienia

A jednak nie jest to zły człowiek—tylko jest dzieckiem swego wieku – dla niego złoto... jest potęgą usuwającą wszystkie przeciwności.

To byłby niezły podarek dla kobiety, wymagającej od męża tylko dobrego rodu, a nie troszczącej się o charakter, uczucia i gusta swego przyszłego towarzysza życia.

Hrabia pochodzi ze starożytnego domu, ułożenie ma dobre, przystojny i gentleman w ruchach i myślach. Czekajmy więc listu. Jeżeli zostanę przyjęty, zdołam utrzymać się na stanowisku, mając rekrutów, a nawet rezerwę.

(Dokończenie nastąpi.)

Artysta, jakby bawił się woskiem, wyciskał z niego, podług rozbujałej wyobraźni rolniczne formy. Tworzy pasy, pokryte misternemi kółkami, skręca w sploty potrójne cegły, wycina liście, rzeźbi postacie ptasząt, stroi i zdobi swoje dzieło, aby przykuło wzrok widza do siebie czarem piękności Jeżeli podziwiamy dokładne i delikatne wykończenie roboty tak w całości, jako też w zgodnych z tąż całością częściach, nie mniej podziwu godna trwałość tak kruchego, jak glina materyału; utraciła ona przez wypalenie i szkliwa właściwy sobie przymiot miękkość, stężała i nabyła takiej spoistości, że ząb czasu, ostrość północnego klimatu, w ciągu sześciu wieków gdzie niegdzie tylko zostawiły ślady. Ceglane ściany, wystawione na północ, na niepogody, porosły mchem siwym i zieloną paprotką, ale południowe na słońcu zachowują dotąd czystą barwę ceglastą. Wapno spajające cegły, posiada twardość i połysk marmuru. Zasługuje w końcu na uwagę i ogrom budowy, która zajmuje na długość 60 łokci, a na szerokość z nawami bocznemi łokci 20.

W całym potężnie dźwigniętym gmachu rozwielmożnił się w swej pełni styl romański, ten wytwór chrześciańskiego ducha, w X wieku powstały, a do rozkwitu doprowadzony w XIII wieku. Ten porządek architektoniczny, nazwany romańskim od Romy, wiecznego miasta, skąd biorąc początek jako ze swego źródła, rozchodził się na wszystkie strony, miał główne swoje ogniska w klasztorach. Dzieje sztuki nas pouczają, że jej mistrzami i krzewicielami wśród otrząsujących się z barbarzyńskiej ciemnoty narodów zachodu i północy, były przybyłe do nich zakony Benedyktynów, Cystersów i Dominikanów. Jedynymi przybytkami, gdzie się schroniła nauka budownictwa i gdzie sztuka w pokoju i zaciszu kształcić się mogła, były cele mnisze. W klasztorach pod opieką religii zawiązywały się stowarzyszenia braci świeckich, złożonych z mularzy i kamieniarzy, którzy często pod naczelnictwem architekta zakonnika odbywali podróż w odległe kraje dla budowania nowych kosciołów. Każdy klasztor posiadał warsztaty złotnicze, rzeźbiarskie i ciesielskie, a młodzież garnęła się tu chętnie i doskonaliła w rzemiosłach. Styl romański w ciągu swego istnienia przedstawia się o ciągłym, nieprzerwanym rozwoju, postępie i dążności do wyrażenia piękna, zmysł i poczucie estetyczne ani na chwilę nie słabną. Z drobnych, początkowych prób, wrastają dzieła olbrzymie i wdzięcznie piętrzące się budowle, uderzające wzrok widza majestatem nowej piękności, wyróżniającej się od tego wszystkiego, co świat przedtem uwielbiał. Romanizm w układzie planu kościelnego idzie za wzorami bazyliki staro-chrześciańskiej, zaprowadzając szczęśliwie obmyślane zmiany. Proste linie zginają się w łuki, miejsce kolumn zajmują pilastry, na których już nie leży pułap, ale wznosi się sklepienie, przybywają wszędzie ozdoby, których dawniej przez wzgląd na ubóstwo, skromność i prostotę nie używano. Ornamentyka, czyli przyozdabianie jest właściwością stylu romańskiego. Figury geometryczne, postaci roślinne i zwierzęce ze świata fantazyi, plecionki, sznurowanie zakończone niekiedy gałązką, z której wyrastają liście, lub kwiaty. Pomysły wzbogacają się szachownicą, zębami, dyamentowaniem, główkami gwoździ, łuską i przeróżnymi skrętami i gzygzakami. Rzeźba i płaskorzeźba lubi tła kolorowe dla uwydatnienia formy. Malarstwo dopełnia bogactwa ozdób, obwodzi deseniem koloru czarnego lub bronzowego to wszystko, co uwidocznić pragnie *(d. n.)*

ZABOBON

W RÓŻNYCH OBJAWACH

napisał

X. Fx. K.

(Ciąg dalszy patrz Nr. 23)

Środki zabobonne, o których wspominaliśmy, używane bywają do odkrycia nieznanej przyszłości, lub zabezpieczenia się od smutnych wypadków, jakimi los rzuca po świecie. Któż nie słyszał o wigilii św. Andrzeja, o przelewaniu wosku, ołowiu, o paleniu papieru, o karteczkach składanych pod poduszki, o paleniu świec przed zwierciadłami? Ciekawość jednych, przyszłość drugich oparta na figurze przetopionego wosku, lub cieniu na ścianie ze spalonego papieru, nęci ku sobie: palą więc, smażą, kopcą ręce i nosy, żeby tylko coś wyczytać z księgi, która o doli człowieka jednej nie wyjawia myśli.

Człowiek od chwili przyjścia na świat, do deski grobowej otoczony bywa przez najukochańszych zabobonem, jedynie dla szczęścia, powodzenia—ot, z miłości ku niemu. Przy Chrzcie Ś-ym, żeby np dziecię-panienka obfitowało w powodzenie u płci drugiej, potrzeba je obdarzyć serdecznym pocałunkiem; dla materyalnego szczęścia—monetę złotą, lub srebrną w pieluszkach umieścić; chleb w powijakach podczas Chrztu Ś-go, ma zapowiadać pomyślność w tym najgłówniejszym artykule życia.

Zabobony istotnie z charakterem ludzi zespoliły się. Wieki przechodzą, a praktyka ich od pokolenia trwa do pokolenia. Już Rzymianie zawieszali sowy nad drzwiami w celach zabezpieczenia się od uroków; obecnie spoglądamy na rozpięte jastrzębie, gacki, sowy, na poprzybijane podkowy przy domach, stajniach i oborach, są to stróże bezpieczeństwa od czarów. W dniu zawarcia ślubów małżeńskich Rzymianie nacierali cebulą drzwi wchodowe nowożeńców;— dzisiaj, panna-młoda do ślubu wychodzi nie drzwiami, ale oknem; dawniej i obecnie zabobon ów ma chronić od czarów i nieszczęścia. Trudno uwierzyć, jak starożytni zwłaszcza, zaplątani byli w zabobonach; poważny Kato np. pilnie roztrząsał kwestyę, czy mimowolne kichnięcie ma rozwiązać zgromadzenie? (¹)

Czary—czarodziejstwo.

Okolica nasza, jak cały kraj, pozbyły się nawet samych pojęć o czarodziejstwie, czarnoksięztwie i czarach. Miejśce tych zastępują tak zwane „*zadania*“, przypisywane owczarzom i niektórym kobietom. Pierwsi zwłaszcza, a jest ich bardzo mało, używają skradzionych naczyń kościelnych, utensyliów duchownych do przeprowadzenia tajemniczych sztuk, z których dotąd żadna się nie udala. Opowiadania ludu o różnych nadzwyczajnościach czarów, są zaczerpnięte z dziejów czarodziejstwa XVI i XVII stulecia. „Czarnoksiężniki już z kretesem upadli — na lekarstwo nie znajdziesz człowieka takiego, poznali się na nich i wszystkich zaklęli.“

Czary v. zadania grasują często całemi wioskami. Gdzie pijaństwo między ludem zakorzenione, tam bijatyka, krzywdy, gniewy, zawiść, są na porządku dziennym Sąsiedzi w nieporozumieniach gotowi niszczyć się nawzajem, żeby tylko na swojem postawić. W wypadkach tego rodzaju szukają ziół najszkodliwszych, a sprowadzając na kłamane przeprosiny kuma, lub sąsiada, częstują zatrutą gorzałką i wprowadzają się często w długoletnie choroby. Cierpienia takie noszą miano *zadania.*

Kwestya zabobonu-czarów była kwestyą wieków, naj więcej w czasie moralnego upadku narodu. Gdzie brak żywej wiary, tam zjawia się kąkol głuszący posiewy dobrego ziarna, rozrasta się z całą swobodą zabobon, mając uprawną rolę z serc, które zbyt często stygną w ludziach. Cywilizacya, postęp bez fundamentu religii, dotąd nie zdołały oprzeć się prądowi zabobonności. Czarodziejstwo zdumiewająco się wzniosło, kiedy przewroty religijne XVI wieku wstrząsnęły narodami.

Zabobon stał się powszechną chorobą u Germanów, przeszedł do Polski i tu zrodził, znany każdemu „proces z czarownicami“. Krwawe sceny tortur wywołał głównie Stanisław Ząbkowicz, sekretarz księcia Janusza z Ostroga Zasławskiego, tłomacząc dzieło „*Malleus malefikarum* (Młot na czarownice 1614 r)“, w Niemczech używajace wielkiego powodzenia. Tysiące ofiar niewinnych zgorzało na stosach, rzeka krwi spłynęła z tortur sądowych, nim Kościół zdołał powtrzymać rękę wrzekomej sprawiedliwości. Opowiadają, że ks. Fryderyk Spee w jednym roku (1627—1628) dwieście tak zaimprowizowanych przez sądy czarownic spowiadał, przygotowując je na śmierć męczeńską. Sam z żalu nad niewinnością nieszczęsnych istot, w jednej chwili osiwiał.

Kodeks Karola V przepisywał sposób badania.

Wierzaj, szanowny czytelniku, gdyby piszącemu w naszych czasach włożono wielkie palce w kleszcze i ściskano zwolna do zupełnego ich zgniecenia, gdyby jego golenie żelaznem narzędziem bez względu na jęki skruszano, a przez związane ręce z tyłu przeprowadzono powróz, wiążąc go do haka w suficie i zawieszonego kołysano po powietrzu; gdyby rozciągniętego na drabinie, po ostrych przesuwano gwoździach, albo uwieszając ciężary u nóg zostawiono na pół godziny w męczarniach, i z zimną krwią na zranione ciało palącą się zlewano siarką, lub smołą, a w następstwie śledztwa, palono pochodniami pod pachą, lub stopami, sama chęć uratowania się od dalszych męczarni i sprowadzenia co rychlej śmierci, spotęgowana jeszcze bólem fizycznym, zmusiłaby do zawołania: jam winien czarodziejstwa!... Straszne to, a jednak prawdziwe, faktyczne, bo na przepisach sądowych oparte. *(d. c. n.)*

(¹) Hist. Powsz. Cezar Cant. t. III.

Wiadomości polityczne.

Wszystkie kwestye polityczne, niewyłączając chińskiej i egipskiej, usuwają się na drugi plan w obec nowych zawikłań dyplomatycznych w sprawie Heratu, który dziś tak żywo całą Europę zajmuje. „Polit Cor.“ opierając się na informacyach w Petersburgu zaczerpniętych, zapewnia wprawdzie że między gabinetem Petersburskim, a Angielskim nastąpiło już nareszcie porozumienie i niebezpieczeństwo zdołano zażegnać; ale znów późniejsze dzienniki paryzkie ogłaszają już nawet nominacye generałów rosyjskich. Wedle tego źródła, naczelne dowództwo wyprawy objąć ma gener. Kuropatkin, który jako szef sztabu gen. Skobelewa odznaczył się w ostatniej wojnie tureckiej. Szefem sztabu zaś naznaczony podobno gen. Jołszyn, ten sam który jako dowódzca brygady tak skutecznie odpierał nieprzyjacielskie ataki pod Szypką, niwecząc miłowania Sulejmana baszy

W obec tak sprzecznych doniesień, nie podobna dziś ocenić jak właściwie stoi tu ze wszech miar ciekawa i w następstwa ważne brzemienna kwestya; zwłaszcza że prawie wszystkie doniesienia tak samo się krzyżują.

W sprawie chińskiej można też przewidywać całkiem nowy zwrot wypadków. Donoszą bowiem z Londynu że w Japonii lud głośno manifestuje swą niechęć do chińczyków, domagając się wojny, a dzienniki domagają się przymierza z Francyą.

Moskwa 18 Marca. Wczoraj przejeżdżał tędy do Liwadji minister spraw wewnętrznych z żoną.

Monachjum 18 Marca. Dziś w południe w pracowni Brandta zebrało się szerokie koło jego przyjaciół, uczniów i kolegów.

Obecną była także rodzina solenizanta oraz zaproszeni goście.

Koledzy artyści doręczyli jubilatowi album zawierające prace wszystkich niemal celniejszych malarzy.

Z rozmaitych stron i miast nadchodziły adresy i telegramy.

Wiedeń 18 Marca. W parlamencie zaszła dość burzliwa scena w czasie mowy Knotza, który napadał na administracyę sądową i wykonywanie sprawiedliwości przyczem się wyraził, iż niemcy nie chcą być ujarzmiani jak rusini galicyjscy, na co Juljan Czerkawski przyskoczył do mówcy z głośnym protestem, Wszczął się ogromny chałas, wskutek czego musiano przerwać posiedzenie.

Lizbona 18 Marca. W tutejszym międzynarodowym kongresie pocztowym Francja, Włochy, Portugalja, Belgja, Rumunja i Egipt, przyjęły wprowadzenie międzynarodowych książeczek oszczędności. Podwyższenie kwot, które za zaliczką pocztową przesyłać można, przyjęły oprócz państw powyższych Austrja i Niemcy.

Rzym 18 Marca Dzienniki tutejsze donoszą, iż wkrótce ukończone będą niezmiernej ważności układy, jakie toczą się obecnie pomiędzy Anglią i Włochami.

Londyn 18 Marca. Wczoraj podpisano deklaracyę w sprawie finansów egipskich.

Dziś podpisana zostanie konwencya.

ODPOWIEDZI REDAKCYI.

Panu K. Dobrze pana objaśniono, bo w istocie zaszły w składzie naszej Redakcyi radykalne zmiany a w ślad zatem nastąpić też muszą zmiany samego pisma. Wprawdzie całkowite odnowienie sił naszych już stało się faktem spełnionym, ale zamierzone reformy dopiero z początkiem kwartału wprowadzone będą. Pragnienia nasze być może nie dadzą się w całej rozciągłości urzeczywistnić a przynajmniej nie od razu; nie łudzimy się bowiem aby były tak łatwe do przeprowadzenia: nie mniej jednak żywimy nadzieję iż szczere usiłowania nasze muszą zadowolnić w końcu słuszne wymagania. Prosimy więc o chwilę cierpliwości i pobłażania, zwłaszcza dla następnych paru numerów, które w takiej fazie przejściowej może nawet i średniej miary nie dosięgną z powodu wyjątkowych warunków. W każdym razie dzięki za słowa zachęty. Nie ustaniemy w pracy, a grono zdolnych współpracowników, którzy nam pomoc swą przyrzekli, ułatwi nam spełnienie naszego obowiązku.

NN. w Kozienicach. Wkrótce pomieścimy; prosimy jednak nie brać nam tego za złe, jeśli ze względów technicznych pisma, będziemy zmuszeni porobić nieznaczne skrócenia. W ogóle pożądane są dla nas korrespondencye jak najtreściwsze i o takie serdecznie prosimy.

Panu I. Swobodnemu. Pragniemy porozumieć się osobiście lecz z powodu wyjątkowych okoliczności, dopiero po 1 Kwietnia.

DOM KOMISOWO - PRZEWOZOWY
Helbich i Pohl
otrzymał transport najlepszego koksu. 103—3—3

FABRYKA KAPELUSZY
MĘZKICH i DAMSKICH
Wład. Szewczyńskiego

Zawiadamiam Szanowną Publiczność, że otworzyłem tymczasowo **w sklepie p. Soczek w domu p. Majewskiego przy ulicy Lubelskiej** sprzedaż towarów w zakres kapeluszuictwa wchodzących, jako to: kapelusze filcowe mężkie i dziecinne, Cylindry, Szapoklaki, w różnych fasonach i gatunkach według najświeższej mody, oraz przyjmować będę **kapelusze stare** do odnawiania i przerabiania na świeży fason wszystko po cenach umiarkowanych.

Z wiosną zaś przyjmować będę **kapelusze damskie słomkowe i ryżowe do prania** i przefasonowania. Wykończenia akuratne i staranne. 87—6—5

MAGAZYN GOTOWYCH MEBLI
oraz robót
TAPICERSKO-DEKORACYJNYCH
egzystujący od lat kilkunastu
Feliksa Drzewińskiego
w Radomiu przy ul. Lubelskiej dom W. Lubońskiego.

Podaje do publicznej wiadomości, że z powodu łatwiejszej dostawy koleją żelazną *Ceny Mebli* giętych zostają *zniżone* o znaczny procent, a mianowicie: *Krzesła zagraniczne* wyplatane Nr. 14-ty po rs. 2 kop. 50. *Krzesła* fabryk krajowych i fabryki „Wojciechów" po rs. 2 kop. 20, *Kanapy i fotele* w odpowiedniej zniżonej cenie. Również *garnitury wyściełane*, jako to: *Kanapa, 2 fotele, 6 krzeseł i stół* przed kanapę od rs. 100, przytem jak dotąd uskutecznia wszelkie zamówienia *wyprawnych umeblowań.*

Pracownia Gorsetów.
przy ulicy Spacerowej, w domu W-go D-ra Żerańskiego, (1-sze piętro od frontu) 88—3—3

Zaopatrzona jest w znaczny zapas gorsetów gotowych, różnej miary—starannie i podług najświeższej mody wykończonych z wyborowych materyałów, po cenach umiarkowanych. Poleca również szelki ortopedyczne, do prostego trzymania się.
Przyjmuje się gorsety do prania i reperacyi.

Zakład Ogrodniczy
J. GACZYŃSKIEGO
w Radomiu przy ulicy Spacerowej.

Są do sprzedania **nasiona** warzywne i kwiatowe w wypraktykowanych gatunkach dla tutejszego klimatu, oraz w stosownej porze **flance** takowych. **Drzewka owocowe**, Jesiony, Kasztany i Krzewy; flance **szparagowe** i t. d. 79—9—6

Mam honor zawiadomić Szanowną Publiczność że przybywszy z **Paryża** do tutejszego miasta,
OTWORZYŁEM ZAKŁAD
SLUSARSKI I MECHANICZNY
w domu P. Tomasza Gąsowskiego na ulicy Szwarlikowskiej.

Podejmuję się, wszelkich obstalunków i reperacyi w zakres ślusarstwa i mechaniki wchodzących, wykończam wszelkiego rodzaju roboty z całą sumiennością i staraniem i mam nadzieję że uzyskam względy Szanownej Publiczności o co będę się starał, aby godnie zadość uczynić wszelkim wymaganiom w każdej przezemnie podjętej robocie.
Z uszanowaniem
Franciszek Gąsowski.

Fr. Bagiński
INŻYNIER 82—3—2
biuro techniczne i komisowo-ekspedycyjne
w Sosnowicach.

Podejmuje się wykonywania projektów, planów i kosztorysów na wszelkiego rodzaju Zakłady fabryczne;
Dostawy maszyn, kotłów, armatur podług znanego powszechnie katalogu Schäera i Budenberga, aparatów, narzędzi warsztatowych, szyn stalowych małego kalibru i w ogóle wszystkich materyałów przy biegu fabryki niezbędnych. Pośredniczy w zakupie lub sprzedaży maszyn i kotłów starych. Wykonywa zlecenia odnoszące się do ekspedycyi celnej towarów przechodzących przez komorę Sosnowice.
Bliższych objaśnień udziela p. Tomasz Łuszczkiewicz prowadzący Agenturę Towarzystwa Francuzko-Włoskiego.
Główny skład **węgla** i **koksu**: Skaryszewska nowa dom Adwokata A. Barcza.

Nowo otworzony przy ul. Lubelskiej
SKŁAD SZKŁA, PORCELANY, FAJANSU, LAMP I GALANTERYI
Adama Cybulskiego
posiada w wielkim wyborze towary następujące: kompletne serwizy ze szkła i z porcelany, wyroby z majoliki, lampy wszelkich systemów, tace angielskie i ruskie, wyroby z marmurów krajowych i zagranicznych, olejodruki, ramy, gzemsy do firanek, cerata, bukiety z zasuszonych kwiatów, Aristony, skrzypce, harmonie, zabawki i najnowszą galanteryę.
Radom Lubelska, **Kielce** Krakowska dom własny.

SKŁAD OWOCÓW I DELIKATESÓW
K. JASTRZĘBSKIEGO
w Warszawie, Nowy Świat Nr. 19.

poleca w wielkim wyborze **Jabłka** tyrolskie (Rozmarin, Edelroth, i Böhmer). **Gruszki, Pomarańcze, Sery:** szwajcarski, wyborowy litewski (pud rs. 11 kop. 50), śmietankowy (pud rs. 8) i inne, **Masło** litewskie, różne **Delikatessy**, i t. p. towary w zakres takiegoż handlu wchodzące. Łaskawe zlecenia z prowincyi uskuteczniam szybko i akuratnie za *nachnahme.*
3—2 z Szacunkiem **K. Jastrzębski.**

ФАБРИКА ВѢСОВЪ
ЮЛІУСА ШПЕРЛИНГЪ,
ВЪ ВАРШАВѢ
Существующая съ 1856 года по Электоральной улицѣ №765 переведена на улицу ЛЕШНО №76а

FABRYKA WAG
JULJUSZA SPERLING
W WARSZAWIE
Egzystująca od roku 1856go przy ulicy Elektoralnéj №765 przeniesiona, została na ulicę LESZNO №76a

CEGIELNIA PAROWA
na ŻAKOWICACH pod Radomiem.

Powołując się na ogłoszenie szczegółowe, pomieszczone na pierwszej stronie tej gazety Nr. 23 zawiadamia, że obstalunki i umowy o cegłę, zawiera budowniczy RUDOLF MEJER w Radomiu, ulica Lubelska, dom Balińskiego. 117—1—1

PLANDEKI NIEPRZEMAKALNE
wyrabia i poleca
F. BIERNATH
w Warszawie Senatorska N. 22.
Tamże przyjmuje się do impregnacyi wszelkie do takowej nadające się materye oraz uskutecznia się wszelka reperacya plandek uszkodzonych. C—50—

FABRYKA KROCHMALU
pod firmą **M. WIESEL**
M. JANKOWSKIEGO
Czerniakowska 62 w Warszawie
Poleca znane ze swej dobroci wyroby po cenach bardzo umiarkowanych. Handlującym odstępuje stosowny rabat. 1945—3—3

Z powodu wyjazdu na wieś
Do sprzedania z wolnej ręki
KAMIENICA

z oficyną w dziedzińcu i z placem od frontu, w Radomiu, przy ulicy Staro-Krakowskiej, pod N. 295, obok parowego młynu W-go Penc'a położona. Wiadomość u właściciela. 100—6—1

Potrzebny jest
UCZEŃ
do zakładu cukierniczego w Radomiu w wieku od lat 13 do 15. Wiadomość w Redakcyi. 89—3—2

„WIERZCHOWISKA"
12 wiorst od stacyi Końskie, lub 10 od stac. poczt. Paradyz
DO SPRZEDANIA
Ogier kasztanowaty młody wzrostu $4^1/_2$ wer. Anglo-Arabi **2-ie klacze wierzchowe** Anglo-Arabskiego pochodzenia. 105—3—2

POSZUKUJE się od Ś-go Jana małej ale dobrej wioski z odpowiednią ilością dobrej łąki blizko drogi Iwangr.-Dąbrowsk. bez serwitutów, z zaliczką 12 do 15000 rs. Pośrednictwo wyłącza się.
Florentyna Sitko
dla B. K. *Częstochowa Aleja 77.* 106—2—2

FOLWARKU MAŁEGO
poszukuje na dogodnych warunkach do kupienia. O szczegółowy opis i cenę, uprasza **„Rolnik"** *w Łowiczu.* 2495—2—1

DO SPRZEDANIA w majątku Czarna dwie Osady karczemne z prawem propinacyi. Wiadomość u Ludwika Przyłęckiego w Radomiu. 115—3—1

Dzierżawa
dziesięcioletnia w Sandomierskiem, mórg 260, do odstąpienia zaraz, albo od Ś-go Jana r. b., lub na zamianę na mniejszą. Wiadomość w Redakcyi i w kantorze pp. Helbicha i Pohla.

DZIERŻAWA 13-o LETNIA w Radomskiem mórg 200 do odstąpienia od 1 Czerwca r. b. Wiadomość w sklepie rymarskim P-na Adamskiego. 104—3—2

SZLĄZAK
liczący 42 lat bezżenny, praktycznie wykształcony w gospodarstwie rolnem jako też leśnem, poszukuje stałej posady jako zarządca, na stół lub ordynarya od 1 Lipca 1885 r. 113—2—1
Adres *pod l: C. H — 12 posterestante Michałowice gubernia Kielecka*

OSOBA w średnim wieku, **wdowa,** szuka obowiązków do **gospodarstwa na wsi** zaraz, znając się dobrze na takowem. Wiadomość w Redakcyi. 6—5

CIEŚLA specyalnie uzdolniony, odbywszy praktykę w kraju, następnie pracując za granicą w Belgradzie, Peszcie i Wiedniu, ostatecznie zaś jako podmajstrzy w fabryce braci Bevensée przez lat 7-em w Warszawie, opatrzony chlubnemi świadectwami, podejmuje się najdokładniej wykonywać wszelkie roboty w zakres ciesielstwa wchodzące za możliwie przystępną cenę. Polecając się względom Szanownej Publiczności
32—8—7 pozostaję z Uszanowaniem
Marcelli Bugajski.
Ulica Mleczna dom N. 241 w Radomiu.

MLEKO
od 100 krów do wydzierżawienia w folwarku Cychry, powiat Kozienicki, 60 wiorst od Warszawy— od 1-go Lipca r. b. Bliższa wiadomość u właściciela w Grabowie przez Warkę. 116—8—1

DO SPRZEDANIA
C H M I E L
razem lub częściowo około 3000 funtów w dobrach Cerekiew, pochodzi z sadzonek z Czech tak pięknie zebrany. Wiadomość na miejscu w Cerekwi 6 wiorst od Radomia.
Adres. *Wietrzykowski na ręcę d-ra Żerańskiego w Radomiu.* 102—6—2

DRZEWKA OWOCOWE
W dobrach **Sucha pod Białobrzegami** jest do sprzedania znaczna ilość drzewek owocowych po kop. 30. Oraz **róże sztamowe** i różne **krzewy ozdobne** 9—6

DO SPRZEDANIA
WYŻEŁ roczny ponter czarny wiadomość u Smolucha. 3—2

Doszło do mej wiadomości, że znajdują się w obiegu weksle z moim podpisem, których wcale nie wydawałem i przeto są fałszywymi —zmuszony zatem jestem podać do wiadomości posiadaczy wydanych, lub podpisanych przezemnie weksli, aby w ciągu miesiąca jednego od daty dzisiejszej, zgłosili się do mnie z takowymi wekslami dla odebrania należności, gdyż od dnia dzisiejszego podpisywać będę **Szyja Szlama Najman**, i weksle nie przedstawione w ciągu miesiąca z dawnym podpisem „Szyja Najman", po tym terminie uważać będę za pozbawione znaczenia. 85—3—2
Radom dnia 1 Marca 1885 r.
Mieszkam w Radomiu w Hotelu Polskim
Szyja Szlama Najman.

W domu L. Szumańskiego przy ulicy Rwańskiej, do wynajęcia od 1 Lipca 1885 r.
Sklep i 2 pokoje
z kuchnią gdzie obecnie Magazyn mód. Bliższa wiadomość w miejscu. 38—6—6

Potrzebny od Ś-go Jana, **POKÓJ DUŻY** lub **DWA MAŁE,** dla jednej osoby, przy familii, z osobnem wejściem, wśrodku miasta, z opałem, lub bez takowego. Wiadomość w Redakcyi. 112—3—1

Redaktor i wydawca D[r] Rewoliński.
Дозволено Цензурою.—Радомъ, 9 Марта 1885 г.
W drukarni J. K. Trzebińskiego w Radomiu